GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

PIĄTEK

21. WRZEŚNIA 1917

NR. 223. — R. XXV.

CENA N<u>ru</u>: W KRAKOWIE i na prowincyi 10 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40 rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3844. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K	—·20
„ układ tabelaryczny	„	—·40
Nadesłane	„	1·—
Nekrologi	„	1·—
Komunikaty (po kronice)	„	2·—
Paski (2 i 3 stronica)	„	20·—
½ Paski poprzeczne	„	8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl.	„	1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „	„	2·—

Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 5.

Akcya na rzecz pokoju.

Wiedeń. * „Reichspost" donosi, że **wczoraj została odpowiedź mocarstw centralnych na notę Papieża wręczona równocześnie w Wiedniu i w Monachium.** Wczoraj także kanclerz Rzeszy powołał do siebie przedstawicieli partyi sejmu Rzeszy, aby ich poinformować o treści noty. O ile do jutra mocarstwa centralne otrzymają zawiadomienie, że nota ich dostała się już do rąk Papieża, treść jej zostanie jutro ogłoszona publicznie.

DALSZA AKCYA.

Genewa. * „Matin" i „Petit Parisien" donoszą zgodnie, że Papież odpowiedź mocarstw centralnych na swą notę **poda do wiadomości koalicyi** prawdopodobnie za pośrednictwem ambasady angielskiej przy Watykanie. Równocześnie **dołączy od siebie drugą notę w sprawie pokoju,** która stanowić będzie niejako **komentarz do odpowiedzi mocarstw centralnych.** „Petit Parisien" stwierdza, że odpowiedź mocarstw centralnych zawiera **o wiele mniejsze koncesye,** niż przypuszczano i że wogóle **nie stawia żadnych dokładnie** określonych warunków **pokojowych.**

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

Amsterdam. * „Times" omawiając doniesienia o rzekomych pokojowych zamiarach Niemiec, zawartych w odpowiedzi na notę Papieża, zauważa, że Niemcy zawsze wtedy takie pogłoski rozpuszczają, gdy **chcą ukryć jakieś własne nowe plany.** Nie jest jednak wykluczone, że Niemcy są gotowe porobić pewne **ustępstwa na zachodzie w zamian za możność ekspansyi na wschód.** Przez takie załatwienie sprawy byłyby Niemcy jednak nadal groźbą dla międzynarodowego pokoju. Wobec tego wszystkie ludy, które przysięgły, że uwolnią świat od tej zmory, muszą pracować nad tem, aby plan niemiecki się nie udał.

ZATRZYMANIE KURYERA.

Bazylea. * „Baseler Nachr." donoszą, że kuryer, wiozący odpowiedź mocarstw centralnych na notę Papieża, **został z powodu zamknięcia granicy włoskiej zatrzymany w Lugano** i dopiero wczoraj udał się w dalszą drogę.

PRZECIW POKOJOWI.

Genewa. „Humanite" pisze: **Mowa Painlevego była rozpaczliwym wysiłkiem zasłonięcia bramy, wiodącej do pokoju. Kongres socyalistyczny, który ma się odbyć w dniu 6.** października w Bordeaux, upewnia Painlevego, że brama do pokoju stoi otworem.

„Wiedeń nie może odstąpić".

Berlin. Znany publicysta **niemiecki hr.** Reventlow zajmuje się w „Deutsche Tageszeitung" rozmaitemi pogłoskami jakie w ostatnich czasach poczęły krążyć o tem, jakoby Anglia żywo zajmowała się badaniem istnienia możliwości pokojowych. Hr. Reventlow przestrzega, **aby się nie dać „okpić"** Anglii, dążącej do tego, **aby Niemcy** zrezygnowały z Belgii, co oznaczałoby „okaleczenie państwa nemieckiego". Wobec przypuszczenia innego dziennika wszechniemieckiego, że Niemcy „w kwestyi belgijskiej zwróciły się z zapytaniem do Wiednia", pisze hr. Reventlow:

„Jeżeli państwo niemieckie nie zechce, to nie będzie od Wiednia zależne. W tym względzie nie możemy także przyznać racyi gazecie „Koelnische Volksztg.", która pisze: Austrya i Niemcy muszą przy sobie pozostać i gdyby jedno z tych państw odstrychnęło się, to szala przeważyłaby się na niekorzyść drugiego państwa i t. d. Jesteśmy zdania — pisze dalej hr. Reventlow — że my, Niemcy, nie potrzebujemy się liczyć z możliwością „odstrychięcia się", a to nawet w takim razie, gdyby ktoś zechciał przypuścić, że w Austryi istnieją podobne skłonności. My twierdzimy: Austrya nie byłaby w możności „odstrychnięcia się" skoroby państwo niemieckie tego nie chciało. Uważamy uwagi w tym rodzaju już dlatego samego za pożałowania godne, iż mogłyby one z drugiej strony wywrzeć wrażenie, jakoby państwo niemieckie także w tym względzie nie było świadome potęgi swojego stanowiska i siły".

Demokratyczne zgromadzenie pokojowe.

Sztokholm. Przygotowania do wielkiego demokratycznego zgromadzenia doszły już tak daleko, że termin obrad można już było oznaczyć na 27. bm. Zgromadzenie to jest największem politycznem zdarzeniem od wybuchu rewolucyi. Weźmie w niem udział ośmset delegatów chłopów, robotników i żołnierzy. Rosyjskie sfery socyalistyczne zapewniają, że proklamowanie republiki, czego się demokracya oddawna domagała, będzie kamieniem węgielnym dla pozytywnej pracy pokojowej. Nowa forma państwa musi niezwłocznie otrzymać moc prawną przez **wolę ludu,** co stać się może jedynie przez **konstytuantę. Trudno jest jednak, aby w odmęcie wojennym mogła konstytuanta** przyjść do skutku, albowiem wybory natrafiają na prawie nieprzezwyciężone trudności. W biedzie, nerwowości, rozruchach, przygniatającym nastroju, spokojne wybory są niemożliwe. Rząd wie, że kraj łączy ściśle kwestyę pokoju z konstytuantą. Wielkie zgromadzenie, które ma się odbyć 27. bm., a które ma stworzyć przeciwwagę konferencyi w Moskwie, wyrazi w sposób imponujący wolę ludu i **wezwie rząd do natychmiastowego pokoju.** Gdyby rząd okazał słabość wobec ententy, to nadeszłaby dla niego ostatnia godzina: zgromadzenie demokratyczne **wybierze bowiem wyłącznie demokratyczny pokojowy rząd, który nie wahałby się zawrzeć pokoju, wbrew woli koalicyi.**

Niezawisłość Finlandyi.

Rotterdam. Z Petersburga donoszą do „Daily Mail": Rząd rosyjski ogłosił w proklamacyi do senatu fińskiego niezawisłość Finlandyi w ramach państwa rosyjskiego.

Argentyna zrywa stosunki z Niemcami.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera donosi z Buenos Aires: **Senat prawie jednomyślnie uchwalił zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami.** Dotycząca rezolucya będzie teraz przedłożoną Izbie deputowanych. Opinia publiczna występuje bardzo ostro za ostatecznem przyjęciem rezolucyi.

Nowy nieprzyjaciel Niemiec.

Berlin. Z Hagi donoszą do „Tägliche Rundschau": Według wiadomości Biura Reutera, otrzymanej z Nowego Jorku, stosunki dyplomatyczne między Niemcami a republiką Costa Rica są bardzo naprężone. Według innych wiadomości, można już te stosunki uważać za zerwane. Prezydent Costa Rici miał wpaść na ślad spisku, do którego należeli obywatele tej republiki, przynależni do Niemiec. Trzy wybitne niemieckie osobistości uwięziono. Został wydany rozkaz, aby internować wszystkich Niemców, mieszkających w porcie Costa Rica.

ROSYA PRZECIW KONWENCYI LONDYŃSKIEJ.

Zurych. * „Nowaja Wolja" donosi, że **nieprawdziwe są pogłoski,** jakoby rząd rosyjski przystąpił do konwencyi londyńskiej koalicyi, wypowiadającej się przeciw możliwości zawarcia odrębnego pokoju.

SPRAWA PRZENIESIENIA STOLICY.

Amsterdam. B. kor. „All. Handelsblad" donosi z Petersburga: W kołach rządowych zaprzeczają pogłosce o zamiarze przeniesienia siedziby rządu do Moskwy i mówią, że w chwili odwrotu z Rygi zastanawiano się nad tym planem, ale rząd z powodów politycznych był temu przeciwny.

UWIĘZIENIE MICHAŁA ALEKSANDROWICZA.

Berno szwajc. Z Petersburga donoszą do „Temps": W. ks. Michał Aleksandrowicz został uwięziony w Gatczynie na rozkaz tamtejszej Rady robotniczo-żołnierskiej, jakkolwiek z ruchem, związanym z osobą Korniłowa, nie miał nic wspólnego.

WRZENIE WE WŁOSZECH.

Berlin. Z Rzymu donoszą do „Matin": Wiadomości o wydarzeniach w północnych Włoszech zniewoliły króla do udania się z głównej kwatery do Rzymu. Król przewodniczył radzie koronnej, w której wzięli udział mnistrowie. Ruch kolejowy między Rzymem a północnemi Włochami został wstrzymany.

ZNIŻKA WARTOŚCI RUBLA.

Lublin. B. kor. Rozporządzenie generał gubernii zniża wartość rubla na 2 K. 60 hal.

Co działo się we Włoszech?

Po trzydniowem zamknięciu została granica włoska znowu otwarta. Pierwsze pisma jakie nadeszły do Szwajcaryi zawierają szereg wiadomości, które rzucają ciekawe światło na wypadki jakie się w tym czasie we Włoszech rozgrywały. Wynika z nich jasno, iż powodem zamknięcia granicy były wielkie demonstracye i zaburzenia, które miały wybitny podkład pacyfistyczny.

Z doniesień nadeszłych pism „Corriere della Sera" i „Secolo" wynika, że w okręgach przemysłu wojennego przyszło do zaburzeń o tak radykalnym charakterze, że musiano nad tymi okręgami zawiesić stan wojenny. Są to prowincye Aleksandria, Genua, i Turyn. Wszystkie trzy zostały włączone do obszaru wojennego. Jak zapewnia „Corriere" obecnie władza wojskowa utrzyma tam porządek.

Badzo silną propagandę pokojową rozwinęła partya socyalistyczna. Generalny sekretarz partyi Lazzari wydał odezwę do wszystkich organizacyj socyalistycznych Włoch, która została przez władze skonfiskowana, a przeciw Lazzariemu, którego aresztowano wdrożono śledztwo sądowe. Jak podaje „Popolo d'Italia" odezwa ta wystosowana była do socyalistycznych burmistrzów i zapytywała ich jaką z dwóch proponowanych metod należy zastosować aby rząd zmusić do natychmiastowego zawarcia pokoju. Lazzari proponował albo zmuszenie rządu do rozwiązania wszystkich socyalistycznych rad gminnych albo na rozkaz partyi podanie się wszystkich burmistrzów socyalistycznych do dymisyi.

„Popolo d'Italia" donosi dalej, że socyaliści Medyolanu, Turynu, Florencyi, Neapolu i innych większych miast wystosowali do członków partyi wezwanie, aby przygotowali się do akcyi rewolucyjnej i pamiętali o słowach posła Trevasin: „ani jednej zimy dłużej w rowach!"

Według doniesienia „Corriere della Sera" wszystkie związki socyalistyczne Rzymu odbyły szereg poufnych posiedzeń. Tak samo poufnie obradowały Izby robotnicze i anarchiści.

Nadto szereg drobniejszych wydażeń wskazuje na wzrastające niezadowolenie mas. We Florencyi policya pozwoliła na wielki publiczny wiec przeciw wojnie, w Albece aresztowano burmistrza za podburzanie kobiet do demonstracyi antywojennych. Został on ukarany trzymiesięcznem więzieniem. W Porticeresio aresztowano komisarza policyi rzekomo za szpiegostwo na rzecz Niemiec. W Medyolanie partya wojenna zorganizowała wielki pochód za wojną. Pisma włoskie wyrażają obawę, że pochód ten zostanie napadnięty przez socyalistów, którzy będą próbowali go rozbić.

Wynikałoby z tych wszystkich doniesień, że socyaliści rozpoczęli energiczną akcyę na rzecz pokoju. W najbliższych dniach ma obradować w Rzymie konferencya rzymskich delegatów okręgowych partyi, która powźmie w sprawie postępowania socyalistów zasadnicze uchwały.

Krajowa Centralna Kasa Spółek rolniczych w roku 1916.

Mamy przed sobą sprawozdanie i zamknięcie rachunków kraj. Centralnej Kasy Spółek rolniczych za rok 1916, instytucyi krajowej, założonej w interesie Spółek oszczędności i pożyczek i innych Spółek rolniczych pozostających pod patronatem Wydziału krajowego.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że szybki rozwój Spółek o. i p. w kraju dał się osiągnąć dzięki zcentralizowaniu ich działalności finansowej w krajowym zakładzie kredytowym, przeznaczonym wyłącznie do obsługi kredytowej powstających coraz liczniej spółek o. i p. (kas raifeisenowskich).

Powołana do życia w myśl uchwały Sejmu w r. 1909 Krajowa Centralna Kasa otrzymując nadwyżki **kapitałów obrotowych** od jednych Spółek, **zasilała niemi fundusze** Spółek mniej zasobnych **w kapitał. W pierwszych dwóch latach działalności Centralnej** Kasy t. j. w r. 1909 i 1910 **lokacye Spółek** zaledwie w części **pokrywały zapotrzebowanie** kredytu **ze strony Spółek uboższych** w kapitał obrotowy; **w następnem** trzechleciu tj. od roku 1911—1913 **lokacye** spółkowe prawie że wystarczały już na pokrycie zapotrzebowania kredytu przez Spółki mniej zasobne w kapitał, lub go nawet przewyższały (r. 1911), poczem rok 1914 wykazuje pod wpływem klęsk rolniczych w latach 1912 i 1913 spadek lokacyj Spółek o blizko $1^1/_2$ miliona przy równoczesnem wzroście kredytów Spółek o blizko 3 miliony koron.

Zupełny zwrot nastąpił pod wpływem stosunków wojennych gdy zapotrzebowanie kredytu ze strony Spółek o. i p. zupełnie ustało, a natomiast nadmiar zbędnej w obrocie Spółek gotówki nagromadził się w **Centralnej Kasie do niebywałych przedtem rozmiarów. Już z końcem 1915 r. wynosił stan lokacyj spółkowych K. 36,259.086 następny rok tj. 1916 wykazuje przyrost lokacyi o K. 48,774.677 (135%).**

Z końcem r. 1916 dosięgnął stan lokacyj spółkowych w Centralnej Kasie wysokości K. 85, 033.762. Jest to niewątpliwie poważny stan gotówki, nieznajdującej obecnie właściwego zatrudnienia w działalności Spółek o. i p., a właściwie w rolnictwie.

W normalnych warunkach gospodarczych owe 85 milionów koron przedstawiałyby kapitał, **przy którym możnaby dokonać wielkich reform gospodarczych, lecz w obecnym czasie powyższa suma nie wystarczy na uzupełnienie ¼ ubytku koni w kraju.**

Wysoki stan kapitału obcego **spowodował Centralną Kasę do podjęcia odpowiednich kroków w celu wzmożenia kapitału** własnego; udotowano więc stoma tysiącami koron rezerwę strat wojennych, nadto **Wydział krajowy,** wpłacając gotówką Kor. 3.523.460 uzupełnił kapitał zakładowy do statutowej wysokości K. 5.000.000. W ten sposób doprowadzono kapitał własny do wysokości K. 5.280.807, zmniejszając tem samem napięcie między kapitałem własnym a obcym do stosunku 1 : 16.

ANATOL FRANCE.

Chrystus Oceanów.

W owym roku wielu z tych, którzy się wyprawili z Saint-Valery na połów ryb, utonęło w morzu. Znaleziono ich ciała toczone po piasku przez fale ze szczątkami łodzi i przez dziewięć dni z rzędu widziano, jak po skalistej drodze, która wiedzie do kościoła, niesiono na barkach trumny, za któremi postępowały płaczące wdowy w czarnych i wielkich kapturach, jak biblijne niewiasty.

Właściciel statku, Jan Lenoël i jego syn Dezydery, zostali złożeni w wielkiej nawie pod sklepieniem, gdzie to niedawno zawiesili byli w ofierze Matce Boskiej statek ze wszystkiem co do niego należało.

Byli też oni sprawiedliwi i pełni Boskiej bojaźni. To też ksiądz Wilhelm Truphemc, proboszcz z Saint-Valery, po udzieleniu im absolucyi, powiedział głosem wzruszonym od łez:

— Nigdy dotychczas nie złożyłem do świętej ziemi zacniejszych ludzi i lepszych chrześcijan, jak Jana Lenoëla i jego syna Dezyderego; tam też będą oczekiwać spokojnie ostatecznego sądu.

A podczas gdy u wybrzeża ginęły barki z ich dowódcami, na pełnem morzu szły na dno duże okręty i nie było dnia, aby ocean nie przyniósł jakichś szczątków rozbitego statku. Otóż pewnego poranku dzieci, które holowały barkę, ujrzały leżącą na morzu figurę. Była to figura Chrystusa, wielkości człowieka, rzeźbiona w twardem drzewie, malowana w naturze i prawdopodobnie dzieło starożytne. Dobry Bóg płynął po fali z rękoma rozciągniętemi. Dzieci wyciągnęły go na brzeg i zaniosły do Saint-Valery. Czoło miał otoczone cierniową koroną, stopy i ręce przebite. Ale gwoździ i krzyża brakowało. Z ramiony rozwartemi, jakby dla ofiarowania i błogosławienia, wyglądał tak, jakim go widzieli Józef z Arymatei i święte niewiasty w chwili, gdy Go miano pogrzebać.

Dzieci oddały Go proboszczowi Truphemowi, który im rzekł:

— To wyobrażenie Odkupiciela jest starodawnej roboty, a ten, który je wykonał, nie żyje oddawna. Chociaż kupcy z Amiens i z Paryża sprzedają po sto franków i drożej wspaniałe posągi, to trzeba przyznać, że mistrzowie dawniejsi nie są bez wartości. Ale cieszę się zwłaszcza na myśl, że jeżeli Chrystus przyszedł z otwartemi ramionami do Saint-Valery, to pobłogosławi parafię tak srodze doświadczoną, i oznajmi, że czuje miłosierdzie nad biednymi ludźmi, którzy wychodzą na połów ryb z niebezpieczeństwem własnego życia. To jest ten Bóg, który chodził po wodzie i błogosławił sieciom Cefasa.

I ksiądz proboszcz Trupheme złożył Chrystusa w kościele na obrusie głównego ołtarza, a potem poszedł do cieśli Lemere'a zamówić krzyż z pnia dębu.

Gdy był gotów, przytwierdzono doń Zbawiciela i wzniesiono go w nawie nad ławką prowizora kościelnego.

I ujrzano wtedy, że jego oczy były pełne miłosierdzia i jakby załzawione niebiańską litością.

Jeden z członków rady kościelnej, który był obecny przy ustawianiu krucyfiksu widział nawet łzy ciekące po Boskiem Obliczu. Nazajutrz rano, gdy ksiądz proboszcz wszedł do kościoła z ministrantem, aby odprawić Mszę, ujrzał ze zdumieniem, że krzyż nad ławką prowizora był pusty, a Chrystus leżał na ołtarzu.

Skoro tylko odprawił Mszę, zawezwał cieślę i zapytał go, dlaczego odłączył Chrystusa od krzyża. Ale cieśla odpowiedział, że ani dotknął się krzyża, również i po zbadaniu zakrystyana i członków rady kościelnej, przekonał się ksiądz Trupheme, że nikt nie wszedł do kościoła od chwili, gdy Boskie wyobrażenie zostało umieszczone nad ławką prowizora.

Zdawało mu się więc, że rzeczy te są cudowne i rozmyślał nad niemi głęboko. Następnej niedzieli mówił o tem parafianom na kazaniu i wezwał ich, ażeby datkami przyczynili się do wzniesienia nowego krzyża, któryby był piękniejszy, niż pierwszy i godniejszy nosić Tego, który świat odkupił.

Biedni rybacy z Saint-Valery dali tyle, ile mogli, a wdowy przyniosły nawet swoje pierścienie. To też ksiądz Trupheme mógł udać się natychmiast do Abbeville i zamówić krzyż hebanowy, cały błyszczący, z napisem u góry „INRI" złoconemi głoskami. W dwa miesiące później umieszczono go na miejsce pierwszego, przymocowano doń Chrystusa pomiędzy dzidą a gąbką.

Ale Jezus, porzucił go nocą tak, jak i pierwszy i spoczął znów na ołtarzu.

Ksiądz proboszcz znalazłszy Go nazajutrz rano, padł na kolana i długo się modlił. Wiadomość o tym cudzie rozeszła się wokoło a panie z Amiens urządziły składkę na Chrystusa z Saint-Valery. I ksiądz proboszcz otrzymał z Paryża pieniądze i klejnoty, a żona ministra marynarki, pani Hyde de Neuville, posłała mu dyamentowe serduszko. Rozporządzając tylu bogactwami, złotnik z ulicy Saint-Sulpice sporządził po dwu latach złoty krzyż, zdobny drogimi kamieniami, który z wielką pompą został wniesiony do kościoła w Saint-Valery, w drugą niedzielę po Wielkanocy roku 18....

Ale ten, który nie odrzucił krzyża boleści, nie przyjął tego, tak bogatego krzyża i na nowo spoczął na białem płótnie ołtarza.

Z obawy, aby Go nie obrazić, zostawiono Go tym razem i tak spoczywał On tam dłużej, niż dwa lata, aż pewnego razu Piotruś, syn Piotra Caillon oznajmił proboszczowi, księdzu Trupheme, że znalazł na piasku prawdziwy krzyż Zbawiciela.

Piotruś był niespełna zmysłów, tak, że nie mogąc zarobić na życie utrzymywał się z jałmużny; lubiono go jednak, ponieważ nie był zły; ale też wygadywał często nie do rzeczy, choć nikt go nie słuchał.

A jednak księdza Trophemc'a, który nieustannie rozmyślał nad tajemnicą Chrystusa oceanów, uderzyło to, co mówił biedny obłąkaniec. Udał się z zakrystyanem i dwoma z rady kościelnej do miejsca, w którem chłopiec miał widzieć krzyż i znalazł dwie deski z powbijanymi gwoździami, które morze już długo nosiło, a które tworzyły niegdyś krzyż.

Były to szczątki rozbitego statku. Odczytano nawet na jednej desce dwie czarno wymalowane litery J. i L.; nie ulegało wątpliwości, że to były resztki barki Jana Le-

Przy tak obfitym kapitale obrotowym działalność kredytowa Centralnej Kasy ograniczała się w r. 1916 do pomocy finansowej dla jednej Spółki o. i p., 3 Spółek handlowo-rolniczych i Gal. Związku mleczarskiego. Zresztą Spółki, mając pod dostatkiem gotówki, pokrywały słabe zapotrzebowania kredytu wśród swych członków bez potrzeby korzystania z funduszów Centralnej Kasy, a nadto Spółki bierne finansowo w ubiegłych latach umarzały swe zobowiązania kredytowe w Centralnej Kasie, nie oglądając się na termin ich płatności. Z tego też powodu zmniejszył się w ciągu roku 1916 stan kredytów Spółkom udzielonych blizko o **3 i pół** miliona koron, do sumy Kor. 5.295.943 czyli do 5.8% stanu czynnego bilansu Centralnej Kasy. Reszta pozycyj stanu czynnego bilansu przypada na lokacye bankowe Kor. 81.857.472 (90.3%) oraz na papiery wartościowe Kor. 2.955.350 (3.3%) pomijając drobną kwotę, przypadającą na inne rachunki. Okazuje się, że Centralna Kasa jako centrala pieniężna Spółek o. i p. zmierzała w działalności swej w roku ubiegłym do tego, aby powierzone jej pieczy kapitały spółkowe mogła w każdej chwili uruchomić i z powrotem w miarę potrzeby wprowadzić w obrót.

Wobec statutowego ograniczenia działalności Centralnej Kasy wyłącznie do Spółek patronackich z wykluczeniem interesów spekulacyjnych — nie może ona finansować na własną rękę żadnych większych z ryzykiem połączonych interesów, lecz musi kapitały swe bezpiecznie i możliwie na korzystnych warunkach lokować w innych krajowych instytucyach finansowych.

Przeważna część zasobów pieniężnych Centralnej Kasy bo przeszło 71 milionów koron przypada na Bank krajowy jako lokacya natychmiast płatna.

Rok 1916 zamknęła Centralna Kasa zyskiem Kor. 82.913.

Od lokacyj płaciła Spółkom 3³/₄—4% od kredytów zaś pobierała 5%.

Pomyślny rozwój Centralnej Kasy w okresie wojennym świadczy na ogół nietylko o karności organizacyjnej Spółek, ale także o ich silnem zaufaniu do swej centrali pieniężnej, o ich wyrobieniu społecznem i finansowem. **Lot.**

Opozycya przeciw Painlevemu.

Jak donoszą pisma szwajcarskie, na podstawie informacyi z Paryża, przemówienie programowe Painlevego wywołało w Izbie francuskiej różne wrażenia. Prawica i centrum oklaskiwały je, natomiast lewica socyalistyczna milczała. Pierwszy wstąpił na trybunę radykał **Chauli-Serviniere** i bardzo zimno oświadczył, że **takie wywody, jak Painlevego, słyszano już nieraz. Postępowanie Painlevego poddał potem ostrej krytyce, zwłaszcza jego stanowisko wobec socyalistów. Wreszcie zapytał rząd, czy jest gotów rozpocząć bezpośrednie na razie nieobowiązujące próby porozumienia z nieprzyjacielem? Ma się rozumieć, założeniem ich jest opróżnienie zajętych terytoryów. Wtedy jednak powinien rząd wyraźnie sprecyzować francuskie cele wojny.**

Bardzo złośliwem było następnie przemówienie socyalisty Joberta. Oświadczył on, że Ribot starał się oszukiwać opinię parlamentu w sprawie afery Almereydy przez prasę gadzinową, płaconą z tajnego funduszu rządowego. Wyciągnął na wierzch nową aferę Bollo-Paszy, którego nazwał zdrajcą kraju. W położeniu Francyi przez ostatnie przesilenie ministeryalne nie nastąpiło polepszenie. Ciągle jeszcze panuje mała klika, ciągle jeszcze włada we Francyi militaryzm.

Z szerokimi żalami wystąpił przedstawiciel Action Liberale pos. Dubois, który podniósł, że w obecnym rządzie zmieniły się tylko osoby, ale nie system. Wskazał on, że w maju z powodu pokojowej agitacyi był poprostu byt Francyi zagrożony. W czasie strajków 24. i 26. maja było położenie w Paryżu i na froncie wprost niebezpieczne.

Ogólna uwaga skupiła się potem na mowie b. ministra Augagneuxa. Z wielkim temperamentem krytykował on postępowanie rządu. Wystąpił przeciw temu, że władze wojskowe mieszają się do spraw cywilnych i ubolewał nad stronniczością sądów, wskazując na fakt, iż bardzo surowo karze się żołnierzy, a natomiast n. p. fabrykanta maszyn lotniczych, który oszukał rząd na wiele milionów, skazał sąd na 25 fr. kary.

Jako ostry przeciwnik nowego premiera wystąpił Viviani. Kiedy dep. Dubois poruszył sprawę usunięcia min. Malvy'ego z gabinetu Ribota, Painleve powstał, aby na zarzuty odpowiedzieć. Wtedy Viviani krzyknął: „To pana nic nie obchodzi!“

Painleve stropił się i usiadł, a w swej obronie wystąpił potem już tylko Ribot. Podczas jego mowy lewica demonstracyjnie oklaskiwała pos. Malvy'ego.

Na samym końcu posiedzenia został postawiony wniosek o sądowe ściganie pos. Turmela. Wniosek ten uchwalono i wybrano zaraz komisyę, która zajmie się zbadaniem tej sprawy. Pos. Turmel aż do wyjaśnienia sprawy nie będzie brał udziału w posiedzeniach Izby.

Kwestya paszy.

Wiedeń. B. kor. Na wczorajszem posiedzeniu Komisyi gosp. wojennego omawiano sprawę paszy. Członek izby panów **Diller** wystąpił z inicyatywą, aby do okupowanych części Królestwa Polskiego i do Galicyi wysyłać bydło i nierogaciznę na wypasanie i tuczenie. P. Wysocki domagał się podwyższenia racyi paszy i słomy, bo dotychczasowa racya zupełnie nie wystarcza. Hr. Lasocki pytał, jakie wydano zarządzenia, by wobec nieurodzajów w Galicyi zachodniej zapobiedz dalszej deprawacyi i o ile stowarzyszenia rolnicze będą powołane do współdziałania przy wykonywaniu zarządzeń centrali pasz. Prezydent centrali pasz Mendel zauważył, że nietylko w Galicyi zach. lecz w całej Austryi **panuje niebywały brak paszy.** Towarzystwa rolnicze przedewszystkiem należy powołać do gospodarki paszą, tylko tam, gdzie ich niema, wyznaczeni będą na to handlarze. Specyalnie w Galicyi wyznaczy krajowy urząd pasz swoje ekspozytury, centrala pasz nie ma na to żadnej subwencyi.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat z 19 b. m.: Wczoraj, **na różnych punktach frontu trydenckiego trzymaliśmy nieprzyjaciela — skutkiem działalności naszych oddziałów wywiadowczych i naszego ognia koncentrycznego — w żywym ruchu, podczas czego zrządziliśmy mu straty, oraz uszkodzili jego urządzenia obronne. W kierunku Carzano (Val Sugana) udało się jednemu z naszych oddziałów przedrzeć się przez linie nieprzyjacielskie nad strumykiem Mazo i wziąć tam do niewoli około stu żołnierzy. Na wyżynie Bainsizza został energicznie odparty częściowy atak przeciwnika. Dn. 16 b. m. założył nieprzyjaciel wielką minę przed naszemi stanowiskami na Cengie-Mastigny. Czujność i zwinność obrońców unicestwiły przedsięwzięcie, którego wynik nie dał żadnego rezultatu.**

PRETENSYE ANGLII DO NIEMIEC.

Haga. Ze strony angielskiej podają do wiadomości, że dotychczasowe żądania odszkodowania za ataki lotników niemieckich na Anglię, wynoszą 40 milionów funtów szterlingów.

PURYSZKIEWICZ NA WOLNOŚCI.

Amsterdam. B. kor. „Central News“ donoszą z Petersburga: Rząd tymczasowy cofnął nakaz uwięzienia hetmana kozaków Kaledina.

Puryszkiewicz został wypuszczony na wolność.

MANIFESTACYA W ODESIE.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. W Odessie z inicyatywy R. R. Ż. odbyła się imponująca manifestacya sił rewolucyjnych. Przez kilkanaście godzin na placu rewolucyjnym maszerowały wojska i robotnicy. Przed wydziałem wykonawczym stronnictw demokratycznych niesiono chorągwie z napisami: Niech żyje Rząd tymczasowy! precz z Korniłowem! Niech żyje republika demokratyczna!

POSTULATY RUSIŃSKIE.

Wiedeń. B. kor. Jak podaje „N. Fr. Presse“, we wtorek odbyła się dłuższa narada prezydenta ministrów z prezesem ukraińskiej rady narodowej Drem K. Lewickim i posłem do parlamentu Mikołajem Wassilką. Na konferencyi prez. ministrów omówił wyczerpująco swoje stanowisko wobec aktualnych życzeń Ukraińców. Zwłaszcza kwestya ukraińskiego uniwersytetu, odbudowy Galicyi wschodniej i Bukowiny były przedmiotem wyczerpującej dyskusyi.

NOWA AFERA SKANDALICZNA W PARYŻU.

Berlin. Z Genewy donoszą do „Berliner Tageblattu“: W kuluarach Izby francuskiej omawiano żywo nową aferę skandaliczną. Według „Oeuvre“ chodzi o wpływanie (pieniężne) na niektórych urzędników rządowych. Skompromitowana jest pewna wysoka osobistość.

PROJEKT NOWYCH USTAW.

Wiedeń. B. kor. Rząd przysłał dziś Izbie projekt ustawy o opiece nad wychowaniem, projekt ustawodawstwa karnego dla młodocianych i projekt ustawy o umarzaniu wyroków.

KRONIKA.

Kraków, dnia 21. września 1917.

Polska śliczna jesień wstrzymała od wyjazdu resztę letników w Zakopanem i Rabce, gdzie — jak słyszymy — ma być urządzony w tym roku pierwszy zimowy sezon. Biurokratyzm tak się wżarł głęboko w nasze życie gospodarcze, że na każdym kroku widzimy biurokratę, tak za oknem kantoru, w zarządach letnisk, w handlu, wogóle wszędzie. Cechą jego jest opryskliwość, wymowny dowód łaski jaki składa dany funkcyonaryusz nędznie wypełniający swe obowiązki, uprawiający stale i z zasady bierny opór. Niegrzeczność wobec klienteli wzrasta w miarę wyczerpywania zapasów w handlu i wielkiej frekwencyi jaką cieszyłyby się zakłady kąpielowe z powodu niemożności korzystania z obcych co wraz z uprawianym wyzyskiem przy niewygodach urągających wszelkim wymaganiom musiało zrazić najbardziej cierpliwych klientów.

Jedyną radą jaka pozostaje i ratunkiem przed grożącym upadkiem krajowych zdrojowisk jest wykupno ich i ujęcie przez silne finansowo i sprawnie działające towarzystwo akcyjne. Jednostka nie posiadająca odpowiedniego kapitału obrotowego i inwestycyjnego ani umiejętności prowadzenia zakładu, nie jest w stanie sprostać wielkim zadaniom, czem tamuje rozwój zakładów i zniechęconą klientelę skierowuje do obcych kąpiel i uzdrowisk. Dla pojedynczych miejscowości kąpielowych i klimatycznych forma tow. akc. jest za ciężką z powodu drogiej i utrudnionej administracyi nie odpowiada też tow. z ogr. odpow. wymagające zaraz dochodów, zatem najkorzystniejszym byłby zespół kilku miejscowości kąpielowych ujęty w jedno tow. akcyjne. Sądzimy, że sprawą tą zajmą się odpowiednią czynniki i zastanowi się nad tą ważną dla kraju kwestyą dzielny nasz finansista Dr. Steczkowski, który przeprowadziwszy tyle trudnych i zawiłych spraw nie pominie także kwestyi sfinansowania zdrojowisk polskich.

Głęboka wdzięczność należy się posłowi hr. Lasockiemu za poruszenie piekących kwestyi central i mamy nadzieję, że odkrycie smutnych kart ich gospodarki przez posła, który z dokładnością całą śledził szkodliwą ich działalność, przyczyni się do rozpoczęcia szerszej akcyi, aby wreszcie położyć kres nadużyciom jakie cechowała ich dyktatura w kraju naszym. Tak poprzedni namiestnik Eksc. Diller jak niemniej i obecny Eksc. hr. Huyn mieli sposobność zapoznać się z tą spekulacyjną gospodarką nic przebierającą w środkach, a energia obecnego p. namiestnika i życzliwość dla kraju, której mieliśmy liczne dowody i dokładna znajomość stosunków przy poparciu reprezentacyi naszej zdoła z pewnością położyć kres nadużyciom i systematycznemu wygładzaniu kraju.

Piękny czas, słońce złoci żółkniejące korony drzew plantacyjnych, obficie zaschły liść spadać zaczyna, szeleszczą miotły na deptakach i aczkolwiek kwietniki darzą nas jeszcze wspaniałemi barwami jesiennych kwiatów, obawa przed porannemi przymrozkami nakazała opiekunowi plant usunąć cieplarniane rośliny. Znikły z pod teatru miejskiego szpalery laurów, piękne palmy, feniksy, juki i draceny, które wywieziono na zimowy spoczynek do szklarń. Z żalem żegnali je wielbiciele plant, przecudnych w porannej porze zanim nie zaleją je tłumy bezmyślnie płynące przez dzień cały i oblegające ławki deptaków.

Z miasta.

CZYJA WINA? Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej Rady gospodarczej przedstawiciel namiestnictwa oświadczył w sprawie przywrócenia pełnych racyi mąki i chleba, że zarząd miasta z dniem 16 sierpnia br. tj. z dniem wejścia w życie rozporządzenia centralnego Urzędu żywnościowego mógł przywrócić pełne racye bez wyczekiwania osobnego reskryptu namiestnictwa. Przywrócenie pełnych racyi mąki i chleba było tem bardziej możliwe, że namiestnictwo powiększyło kontyngent mąki dla Krakowa o pół wagona dziennie. Gdy pojawiły się w dziennikach zażalenia, na pokrzywdzenie naszego miasta pod względem racyi mąki i chleba, namiestnictwo zwróciło się do prezydyum miasta z żądaniem wyjaśnienia dlaczego dotychczas pełnych racyi w Krakowie nie przywrócono? Na pismo to namiestnictwo nie otrzymało jeszcze z zarządu miasta wyjaśnienia. Namiestnictwo, wedle oświadczenia swego przedstawiciela na wczorajszem posiedzeniu Rady gospodarczej, nie zawiniło zatem, że ludność naszego miasta spożywa dotychczas zredukowane do połowy racye mąki, a osoby stołujące się poza obrębem gospodarstw domowych, zredukowane racye chleba. Winę, jakby wynikało z wyjaśnień przedstawiciela namiestnictwa, ponosi całkowicie prezydyum miasta, które obowiązujące do dnia 16. sierpnia br. ograniczenia przedłużyło samowolnie do dnia dzisiejszego. Ponieważ jest to sprawą pierwszorzędnej wagi dla ludności, żądamy od zarządu miasta bezwłocznego wyjaśnienia faktycznego stanu rzeczy a równocześnie natychmiastowego przywrócenia pełnych racyi mąki i chleba, nieprawnie redukowanych przez okres pięciu tygodni. Ludność niescierpi by ją w dalszym ciągu oszukiwano i krzywdzono.

JEDNA ŚWIECZKA NA MIESIĄC. Na murach miasta pojawiło się rozporządzenie magistratu wprowadzające karty na świece. Karty wydane zostaną w dniu 29 bm. tj. w przyszłą sobotę, a uprawniać będą do nabycia jednej świecy ważącej $^1/_{16}$ kila na osobę i miesiąc. Ograniczenie z użycia świec jest więc posunięte do granic... śmieszności.

ZJAZD RĘKODZIELNIKÓW. Z inicyatywy krajowego Związku Izb i stowarzyszeń rękodzielniczo-przemysłowych w Krakowie odbędzie się w niedzielę 23. bm. o godz. 10. rano w sali posiedzeń Koła mieszczańskiego zjazd reprezentantów stanu rękodzielniczo-przemysłowego, na który zaproszono wszystkie powiatowe Związki i stowarzyszenia rękodzielniczo-przemysłowe oraz Izby rękodzielnicze.

Porządek obrad obejmuje: ogólne położenie rękodzieła i przemysłu w szczególności sprawę podniesienia stanu rękodzielniczo-przemysłowego zniszczonego wojną, oraz sprawę odbudowy kraju przy pomocy rodzimego przemysłu.

EKSPLOATACYA TORFU. Z inicyatywą centrali paszy pozostającej pod energicznem kierownictwem Dyr. Mieczysława Drochockiego rozpocznie się w najbliższych dniach eksploatacya torfu na ściółkę Da ona możność znacznego zaoszczędzenia słomy na karmę, zaś rolnictwu naszemu przyspoży znakomitego nawozu jakim jest torf wchłaniający wszelkie odżywsze składniki i udzielający je hojnie wyczerpanej z nich glebie. Wskazanem jest aby ziemianie zgłaszali jak najszybciej oferty na dostawę torfu, nadającego się na ściółkę i skierowali je pod adresem Centrali paszy w Krakowie, aby przy ewentualnej pomocy Namiestnictwa rozpocząć mogli osuszenie przeznaczonych do eksploatacyi torfowisk i dostarczenie tego materyału dla rozdziału dokonywanego przez wspomnianą centralę. Z polecenia namiestnictwa odbyło się już zbadanie niektórych nadających się do eksploatacyi torfowisk na ściółkę, które przedsięwziął p. inż. Biegeleisen a pułkownik hr. Lamezan poczynił w Holandyi starania a nawet wysłał delegata celem nabycia maszyn i torfiarek tak do eksploatacyi torfu na opał jak niemniej na ściółkę.

Jak słyszymy podjęta ma być eksploatacya bogatych terenów torfu na opał w chrzanowskim powiecie w dobrach p. Konstantego Buszczyńskiego w Libiążu, zaś na ściółkę w powiecie przemyskim w dobrach hr. Krasickiego w okolicy Dynowa i w pow. nowotarskim skąd nadeszły już zgłoszenia. Najpilniejszą sprawą jest dostarczenie maszyn i jeńców dla wyzyskania pięknej jesieni, dającej możność podjęcia prac.

SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE. Magistrat ogłasza: Ospa jest jedną z najniebezpieczniejszych chorób zakaźnych, a jedynym dotąd powszechnie już uznanym sposobem ochronienia się przed tą zarazą jest poddanie się szczepieniu ochronnemu. Szczepić należy wszystkie małe dzieci, dotąd nieszczepione, a osoby dorosłe równie jak dzieci powinny ponawiać szczepienie co 6 lat.

Aby nastręczyć sposobność szczepienia się wszystkim tym mieszkańcom naszego miasta, którzy z jakichbądź powodów nie mogli tego uczynić w terminie wiosennym, zarządza Magistrat dodatkowe szczepienie. Dodatkowe szczepienie ochronne przeciw ospie, odbywać się będzie począwszy od 21. września do 3. października br. w każdy poniedziałek, środę i piątek od godziny 5 ej do 6-tej wieczorem w miejskim Urzędzie Zdrowia (Poselska 12, parter na lewo).

Miejski Urząd zdrowia zwraca uwagę na ważność tego zabiegu zapobiegawczego szczególniej w obecnych wojennych czasach, kiedy sposobność do zarażenia się ospą jest wskutek wojny większa, niż w czasach pokojowych.

AMNESTYA PO ŚMIERCI. Sąd dywizyjny obrony krajowej w Krakowie wezwał sąd powiatowy w Prościejowie o zawiadomienie członków rodziny śp. Józefa Kotka, że wyrok sądu polowego z 28 października 1914 roku, mocą którego Kotek został zasądzony na karę śmierci przez rozstrzelanie, oraz skutki tego wyroku zostały wskutek cesarskiej amnestyi z dnia 2 lipca br. unieważnione.

Józef Kotek był redaktorem narodowo-socyalistycznego czeskiego tygodnika „Straż na Hannie“ w Prościejowie. W październiku 1914 roku został aresztowany w Smerzycach pod Prościejowem na zgromadzeniu członków miejscowego konsumu, a następnie wyrokiem sądu polowego w Morawskiej Ostrawie zasądzony na karę śmierci przez powieszenie. W drodze łaski zamieniono Kotkowi karę na śmierć przez rozstrzelanie. Obecnie po dwa i pół latach po wykonaniu wyroku na Kotku i kara i skutki kary zostały mu darowane.

Z Polski i ze świata.

ODEZWA DO NASZYCH PRAWNIKÓW. Otrzymaliśmy następujące pismo: Jak wiadomo wszystkie w ciągu wojny na podstawie par. 14 ust. zas. wydane rozporządzenia cesarskie przedłożone zostały Radzie Państwa, a komisye Izby poselskiej zajęte są obecnie badaniem kwestyi, czy nadal obowiązywać mają.

Między innemi zostały trzy nowele do kodeksu cywilnego oddane komisyi sądowniczej Izby Poselskiej, która poruczyła opracowanie wniosków subkomitetowi. Jak donoszą dzienniki, istnieje zamiar zasięgnięcia opinii władz i korporacyj publicznych, celem przekonania się, czy i o ile postanowienia nowel odpowiadają potrzebie.

Niemniej jest pożądane, ażeby pozatem także jednostki, biorące udział w praktycznem zastosowaniu ustaw, a więc sędziowie, adwokaci, notaryusze, na podstawie swej wiedzy i doświadczenia objawili swe zdanie o takich postanowieniach rzeczonych nowel, które na szczególny dają powód do uwag de lege ferenda. Krótko nowele owe obowiązują, ale niewątpliwie niejeden z naszych praktyków miał już sposobność poczynienia spostrzeżeń pod względem oddziaływania ich na życie. Potrzeby kraju naszego i jego ludności są często zupełnie odmienne od potrzeb innych krajów monarchii, a któż lepiej potrafi ocenić praktyczność nowych norm prawnych aniżeli ci, którzy bezpośrednio pracując z ludnością, z własnego doświadczenia znają jej potrzeby i życzenia

Z tego powodu redakcya postanowiła otworzyć kolumny swego pisma postulatom praktyki kraju naszego i z chęcią zamieści nadsyłane jej uwagi.

Z natury rzeczy uwagi te powinny być krótko sformułowane i motywowane. Chodzi głównie o te postanowienia nowel, które zasadniczo zmieniają przepisy kodeksu cywilnego, np.:

Z prawa rzeczowego: nabywanie praw rzeczowych na nieruchomościach **przez złożenie** dokumentu, rozporządzanie **hipoteką przez** właściciela; — z prawa spadkowego **ograniczenie** parentel uprawnionych do **dziedziczenia,** środki zabezpieczenia wierzycieli **dziedzica;** z prawa obligacyjnego: niektóre postanowienia ogólne, dalej o prawie najmu; o **umowie najmu;** o umowie o usługi i dzieło, o przekazie i objęciu długów; o przedawnieniu, o zniesieniu t. zw. zasiedzenia tabularnego itp.

Dłuższe teoretyczne wywody stanowczo musiałyby być wykluczone.

Gdy następny zeszyt wyjdzie w ciągu października, prosimy o nadesłanie uwag najpóźniej do 10. października b. r. pod adresem redakcyi. Redakcya „Przeglądu prawa i administracyi“, Lwów, ul. Pańska 4.

ŚWIĘTO KARPACKIEJ BRYGADY LEGIONÓW. Dowództwo polskiego korpusu posiłkowego donosi: Dnia 30. września br. jako w trzecią rocznicę wymarszu 2-ej Brygady Legionów w Karpaty, odbędzie się w Przemyślu uroczysta msza polowa z udziałem wszystkich sił i rodzajów broni wspomnianej brygady.

Na uroczystość legionową jest zapowiedziany liczny zjazd delegacyi z Królestwa i Galicyi.

OTWARCIE WYSTAWY LEGIONÓW POLSKICH WE LWOWIE nastąpi w najbliższą niedzielę i budzi zrozumiałe zainteresowanie. Zwyż 400 dzieł sztuki będzie opowiadało widzom plastyką, barwą i cieniem o tem, co dotąd słowem tylko danem im było poznać. 48 artystów i artystek pracowało nad unaocznieniem dziejów i epizodów, portretów i typów o pierwszorzędnej wartości artystycznej i obyczajowo-historycznej.

NOWY BISKUP RUSKI. Konsekracya ks. Kocyłowskiego na gr. ka. biskupa dyecyi przemyskiej odbędzie się w niedzielę 23 bm. w Przemyślu. Aktu konsekracyi dokona ks. metropolita Szeptycki, w asystencyi biskupa stanisławowskiego ks. Chomyszyna i ks. dr. Cinhrada z Chorwacyi. Obecny będzie także ks. biskup Bocian ze Lwowa.

PAMIĘCI HENRYKA SIENKIEWICZA poświęcony był dzień onegdajszy przez szkolnictwo ludowe ziemi Radomskiej. Młodzież szkół ludowych w Radomiu, oraz delegacye wszystkich miejscowych wyższych uczelni, zebrała się razem w kościele Maryackim, gdzie wszyscy wzięli udział w uroczystem nabożeństwie i w uroczystości wmurowania w kościele ściany tablicy, poświęconej pamięci ś. p. Henryka Sienkiewicza.

ZMIANY W ZARZĄDZIE MIAST W KRÓLESTWIE. Na czwartkowem, nadzwyczajnem posiedzeniu Rady miejskiej w Kielcach odbyły się wybory na miejsce ustępujących: pierwszego wiceprezydenta p. Gackiego i radcy skarbowego p. Tomaszewskiego, którzy otrzymali nominacye sądowe. Rezultatem wyborów było, iż pierwszym wiceprezydentem został p. Jan Łukasiewicz, a drugim p. Markowski (ten ostatni bez pensyi). Wybór radcy skarbowego nastąpi później.

Jak donosi „Dziennik Narodowy“ I. wiceprezydent miasta Grabowski, wobec nawału innych zajęć obywatelskich i prywatnych, zgłosił rezygnacyę z wiceprezydentury m. Piotrkowa. Rada miejska na najbliższem posiedzeniu które odbędzie się w poniedziałek 24 bm. dokona wyboru nowego wiceprezydenta w miejsce p. Grabowskiego. Na temsamem posiedzeniu odbędzie się wybór także członka Zarządu miasta w miejsce rajcy Mikołaja Kona. Na stanowiska to radni żydzi wysuwają kandydaturę adw. Landsberga.

---

nocla, który przed pięciu laty zginął na morzu z synem Dezyderym.

Na ten widok zakrystyan i członkowie rady kościelnej zaczęli się śmiać z głuptaska, który brał strzaskane tarcice statku za krzyż Jezusa Chrystusa. Ale ksiądz proboszcz Trupheme wstrzymał ich drwiny. On rozmyślał długo, i modlił się od chwili, gdy Chrystus oceanów zjawił się między rybakami, a teraz tajemnica nieskończonego miłosierdzia zaczęła się mu odsłaniać. Uklęknął na piasku, odmówił modlitwę za wiernych nieboszczyków, potem polecił zakrystyanowi i członkom rady zanieść ten szczątek na barkach i złożyć w kościele. Gdy to zrobiono, podniósł Chrystusa z ołtarza, położył Go na deskach barki i przybił sam gwoździami, które morze nadgryzło.

Z Jego rozporządzenia krzyż zajął nazajutrz miejsce krzyża złotego, zdobnego kamieniami nad ławką prowizora.

Chrystus Oceanów nie opuścił go już nigdy. Chciał pozostać na tem drzewie, na którem ludzie poginęli, wzywając Jego imienia i imienia Jego Matki. I tam zdaje się otwierać usta Swe wzniosłe i bolesne i tak przemawiać: „Mój krzyż jest zrobiony ze wszystkich ludzkich boleści, gdyż Jam jest istotnie Bogiem biednych i nieszczęśliwych“.

Nakładem Wydawnictwa „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka